



80. rocznica urodzin Profesora Jana Machnika

Jana Machnika karpackie misje

PAWEŁ VALDE-NOWAK

Można długo toczyć spór, kiedy zaczyna się polska prehistoria i od kogo się zaczyna. Może od wykopalisk w 1873 r. w Jaskini Mamutowej koło Ojcowa, a więc od Jana hr. Zawiszy i jego wystąpień na kongresach w Sztokholmie, Brukseli i Budapeszcie, lub może od aktywności Gotfryda Ossowskiego, który, z ramienia Akademii Umiejętności, badał Jaskinię Maszycką i jaskinie Wąwozu Mnikowskiego. O pionierach pamiętamy i piszemy chętnie, zwłaszcza z perspektywy lat, gdy ich sylwetki ostatecznie i trwale ulokują się ponad przeciętną i zajmą miejsce, na którym nie zawsze za swego pracowitego życia zasiadali.

Jan Machnik, Profesor i Mistrz sporej gromadki uczniów – w niej kilku z tytułem profesora – który właśnie obchodzi 80. urodziny, wśród wielu swych powołań i pasji, jest także prekursorem badań nad archeologią Karpat.

Odtwarzanie dziejów osadnictwa na terenach górskich nie jest sprawą łatwą. Surowe warunki klimatyczne, kamieniste podłoże i brak urodzajnych gleb prowadziły historyków, a także archeologów, do wykluczania możliwości wczesnego, sięgającego epoki kamienia, osadnictwa na tych terenach. Swoisty sceptycyzm potęgowany był przez różne czynniki. Nieliczne akcje poszukiwawcze nie przynosiły oczekiwanych rezultatów. Znajdowane przypadkowo przez laików w różnych okolicznościach kamienne makrolityczne narzędzia – niemal wyłącznie siekiery i topory, dla których kontekst nie był znany – wywoływały wrażenie istnienia w górach głębokiej peryferii w czasach, gdy przedmiotów tych używano – a więc w neolicie, zaś brak miejscowych dobrze łupliwych skał krzemionkowych, z których w pradziejach wytwarzano broń i narzędzia, miał poważnie utrudniać osadnictwo gromad paleolitycznych, mezolitycznych albo neolitycznych. To negatywne nastawienie uczonych sięgało znacznie dalej poza zestawy skąpych przesłanek czysto archeologicznych czy petroarcheologicznych. Ślady prehistoryczne – o ile w ogóle dopuszczano myśl o ich istnieniu – miała w górach zniszczyć siła erozji stokowej. Tymczasem, paradoksalnie w strefie górskiej ślady te były w naturalny sposób chronione zwartym lasem lub murawami. Wynika to z sięgającego kilku tysięcy lat opóźnienia we wprowadzeniu uprawy ziemi na terenach górskich i tym samym dużo późniejszego uruchomienia erozji na wielką skalę.

Działalność karpacka Jana Machnika równo pół wieku temu rozpoczyna Jego misję odkrycia tych obszarów dla archeologii neolitu. W 1960 r. w „Acta Archaeologica Carpathica” – roczniku założonym przez profesora



Fot. Paweł Valde-Nowak

Marhań, Wyżyna Ondawska, Słowacja. Jan Machnik podczas realizacji polsko-słowackich terenowych badań uzupełniającego projektu „Pierwsi rolnicy i pasterze na przedpolu Beskidu Niskiego” w 2006 r.

Andrzeja Żakiego, zasłużonego zwłaszcza dla badań pradziejowych i wczesnośredniowiecznych dzieł obronnych w Karpatach: grodów i zamków – ukazuje się duże studium Jana Machnika o kulturze ceramiki sznurowej w Karpatach polskich¹ – zwiastun dalszych odkryć, które zaludnią Beskidy i Pogórze grupami pasterskiej ludności sprzed prawie pięciu tysięcy lat. Dysponując zaledwie znaleziskami bez kontekstu – w większości przedmiotami zebranymi przez przypadkowych odkrywców – Jan Machnik wykazał obecność tych grup, choć do pełnego obrazu

(ciąg dalszy – str. 2)

¹ J. Machnik, *Ze studiów nad kulturą ceramiki sznurowej w Karpatach polskich*, „Acta Archaeologica Carpathica”, t. II/1–2, s. 55–83.